

Wiek Mesjaszów

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W I wieku n.e. cudownie objawieni Mesjasze pojawiają się co jakiś czas, okres ten jest szczytowym okresem aktywności Mesjaszów. Jezus, jeśli istniał jako Mesjasz, wpisał się w ów trend. Jak powiada znawca historii starożytnej, Aleksander Krawczuk, *„Dla pokoju całej Judei niebezpieczny był wówczas powszechny nastrój oczekiwania na Mesjasza. Kapłani i uczeni w piśmie głosili już od wieków, że przyjdzie kiedyś wódz, który ustanowi królestwo szczęścia i sprawiedliwości, da Izraelowi panowanie nad wszystkimi ludami ziemi. Głosili też, że im cięższe czasy, im sroższe ciosy spadają na kraj, tym bliższe jest nadejście Mesjasza. Nic dziwnego, że ta wizja opanowała serca i umysły maluczkich, stała się ich marzeniem i nadzieją. I nic też dziwnego, że w Judei wciąż pojawiali się prorocy i wysłańcy rzekomego Mesjasza. Nieodmiennie powtarzało się to samo: każdy ze zwodzicieli znajdował tysiące fanatycznie oddanych wyznawców. Wieść, że Mesjasz jest już u drzwi, rozchodziła się jak błyskawica po całym kraju wzbudzając falę entuzjazmu. Wówczas sprawą zaczynały się interesować władze miejscowe i rzymskie. Zwodziec szybko zniknął, ale w sercach tych, co za nim poszli, pozostawiał głębokie przekonanie, że jednak był to zwiastun prawdy; nie odszedł na zawsze, powróci, kiedy tylko czas się dopełni ! Najtragiczniej zakończyła się sprawa pewnego **Egipcjanina**, który zdobył sobie wiele miru wśród pospólstwa Jerozolimy jako cudotwórca. Tysiące prostaczków poszły za nim na Górę Oliwną, aby ujrzeć jak na rozkaz proroka runą mury miasta, oni zaś wejdą do stolicy w triumfie i chwale. Ale zamiast trąd anielskich usłyszeli chrapliwe buczenie legionowych rogów. Na bezbronne masy runęła rzymska jazda i piechota. Kilkuset wyznawców proroka legło zabitych na górze, dwustu zakuto w kajdany.”* (Neron)

Jednym z Mesjaszów mógł być również **św. Jan Chrzciciel**. Urodził się w podobnie w sposób cudowny, jak pisano. Mianowicie archanioł Gabriel zstąpił z nieba do Zachariasza, ojca Jana, któremu przepowiedział, że jego stara i bezpłodna od zawsze żona zajdzie w ciążę i porodzi Jana. Pomimo tego, że Nowy Testament uznaje go za zwiastuna Jezusa, w niejednym miejscu widać wyraźne napięcie pomiędzy Jezusem i Janem, zwłaszcza poniżające wypowiedzi Jezusa o Janie. Wiadomo ponadto, że Jan Chrzciciel miał swoją grupę uczniów, którzy wiernie przy nim pozostawali. Misjonarze Jana Chrzciciela działali w Egipcie, Azji Mniejszej, Samarii oraz w Rzymie. Sekta Jana Chrzciciela nosiła miano joannitów, następcami tej grupy istniejącymi po dziś dzień są wyznawcy nazareńskiej sekty [mandejczyków](#). Uznawali oni, że Jan Chrzciciel był prawdziwym prorokiem, natomiast Jezus był prorokiem fałszywym. Czy Jezus był więc konkurentem Jana Chrzciciela w prachrystianizmie? Można się posunąć do takiej hipotezy, zwłaszcza, że ta sekta zwana była również **"chrześcijanami św. Jana"**. W Ewangelii Łukasza widzimy rozróżnienie dwóch grup uczniów — Jana i Jezusa: *„rzekł do niego [Jezusa] jeden z uczniów jego, Panie! naucz nas modlić się, tak jako i Jan nauczył uczniów swoich.”* (11:1). W Ewangelii Janowej jest taki oto ustęp: *„Gdy tedy poznał Jezus, iż usłyszeli faryzeusze, że Jezus więcej uczniów czyni i chrzci niżli Jan ..., opuścił Żydowską ziemię i szedł zasię do Galilej”* (J 4,1n, Wujek). Ślady dalszych rozdźwięków między obiema grupami znajdują się w Dziejach Apostolskich: *„Kiedy Apollos znajdował się w Koryncie, Paweł przeszedł okolice wyżej położone, przybył do Efezu i znalazł jakichś uczniów. Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty. Jaki więc chrzest przyjęliście? — zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy.”* (19:1-3, BT). Niektórzy przypuszczają (Ranke-Heinemann), że Jan mógł być członkiem sekty esseńczyków, przyjąć można jednak z pewnością, że to *„z ich łona wyszedł św. Jan Chrzciciel”* (Reinach). Można o nim powiedzieć, że łączył go z nimi (a dzielił z Jezusem) na pewno ascetyczny tryb życia (*„...nie jadł, ani nie pił”*, Mt 11, 18). Być może z tego powodu inteligencja żydowska uważała go za obłąkanego (Mateusza 11:18: *„Albowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc, a mówią: Iż dyjabelstwo ma.”*; Łukasza 7:33: *„Abowiem przyszedł Jan Krzciciel nie jedząc chleba ani pijąc wina, a wždy mówicie: Ma diabelstwo.”*). Deschner tak pisze o powiązaniach Jana z esseńczykami: *„Jan Chrzciciel żył na tej samej pustyni, co esseńczycy, a niedaleko od ich klasztoru, tuż przy ujściu Jordanu do Morza Martwego, jakoby ochrzcił Jezusa. Jan miał co najmniej ścisły kontakt z tamtym zakonem albo też należał do niego. Zbieżności poglądów esseńczyków i Chrzciciela są tak wyraźne i liczne, iż przypuszczano, że próbował on przekształcić ową sektę w ruch misyjny, by jej ideologia mogła*

być propagowana w szerszym zakresie." [1] Z całą pewnością Chrzyciel zgromadził wokół siebie bardzo dużo uczniów. Józef Flawiusz opowiada, że Herod, widząc tłumy, które napływały do Jana Chrzyciela, obawiał się, że Jan spowoduje wzburzenie ludu, i przez skazanie go uprzędił spodziewane wydarzenia (*Dawne dzieje Izraela* 18, 5, 2). Ewangelie ustawiły Jana w roli prekursora Jezusa, kazały mu kajać się przed nim („*Idzie za mną mocniejszy, niżli ja, któremu nie jestem godzien, padłszy na ziemię, rozwiązać rzemyka u sandałów jego*”), zdaje się jednak, że on nigdy nie mógł tych słów wypowiedzieć, nigdy nie głosił swojej podległości wobec Jezusa, zaś słowa te, które mu włożono w usta wyrażały ówczesny spór pomiędzy joannitami i chrześcijanami.

Jezus jako Mesjasz też się nie sprawdził. Mesjasz, jak wiadomo, miał być zwycięskim wodzem i pogromcą wrogów, miał nieść chwałę Izraelowi. Jedynym więc wytłumaczeniem marnego końca Jezusa-Mejasza była idea odkupienia ludzkości za grzech Adama, wtedy to rozwinęto naukę o grzechu pierworodnym. Jezusowi-Mejaszowi noga się powinęła, więc wykoncypowano, że najpierw musiał on swoją śmiercią odkupić grzechy ludzkości, by przyjść ponownie w chwale „*gdy czas się dopełni*”. Początkowo wierzone, że doczeka tego jeszcze to samo pokolenie „*czas jest bliski*”- mówiono. Z czasem okazało się, że zaistniały nieprzewidziane okoliczności i tak na paruzję czekamy do dziś... „*Tytuł mesjasza jest odnoszony w całym Nowym Testamencie do Jezusa; już u Pawła przylgnął do Jezusa na stałe jako imię własne. Człowiek współczesny już w ogóle nie odróżnia Jezusa od Chrystusa. Jezus jednak nie był mesjaszem, nie Jego oczekiwano. W gruncie rzeczy nicuje się słowa i wypacza ustalone żydowskie idee, kiedy chce się utrzymywać, że Jezus mimo wszystko był mesjaszem. Napelnienie słowa inną treścią, by potem używać go zarówno w starym, jak i w nowym znaczeniu, nie jest niczym innym, jak niedopuszczalną podmianą etykietek. Żydzi oczekiwali przywódcy politycznego i militarnego, a przyszedł Jezus, przez Żydów nie oczekiwany, a więc także nie mesjasz. To, rzecz jasna, nie oznacza, że autorzy nowotestamentowi nie znaleźli później także dla ukrzyżowanego Jezusa odpowiedniego mesjanistycznego proroctwa w Starym Testamencie, na przykład tego, które mówi o Słudze Bożym, mężu boleści, oswojonym z cierpieniem (Iz 53). Gigantyczne wprost starania podejmowane przez nowotestamentowych autorów i teologów, którzy po dzień dzisiejszy usiłują starotestamentowe wersety odnosić konkretnie do Jezusa — są daremne, nie znaczą nic, nie mają jakiegokolwiek związku z Jezusem. (...) **Jezus nie chciał być Chrystusem.**” (Nie i Amen)*

Innym Mesjaszem I-go wieku był słynny **Szymon Mag**, nazywany "**Wielką Mocą**", które swego czasu znany był w Samarii, Galilei i Fenicji. Szymon był uczniem Dozyteusza, mieniącego się prorokiem zapowiedzianym w Księdze Powtórzonego Prawa (18, 15). Obaj oni reprezentowali prąd ascetyczny i eschatologiczny, podobny do wspólnoty esseńczyków qumrańskich. Udało się Szymonowi zająć miejsce swojego mistrza, którego stracił. Uważa się (J. Danielou, H.I. Marrou) Szymona za „ojca gnostycyzmu”. Co ciekawe wspominają go również Dzieje Apostolskie: „*Pewien człowiek, imieniem Szymon, który dawniej zajmował się czarną magią, wprowadził w zdumienie lud Samarii i twierdził, że jest jakimś niezwykłym. Poważali go wszyscy od najmniejszego do największego: Ten jest wielką mocą Bożą- mówili. A liczyli się z nim dlatego, że już od dość długiego czasu wprowadził ich w podziw swoimi magicznymi sztukami.*” (8, 9-11). Justyn - chrześcijanin, Samarytanin z pochodzenia, w *Apologii pierwszej* również wspomina o Szymonie. pisze, że niemalże cała Samaria czci go jako Najwyższego Boga; w kulcie tym łączy się go z kobietą, Heleną, która czczona była jako Pierwsza Myśl. Inny pisarz chrześcijański, Ireneusz, wspomina, że Szymon nauczał o stworzeniu świata przez anioły, które jednak źle nim zarządzały, więc zostały pozbawione władzy przez Najwyższą Moc. Nawet byli uczniowie Szymona wyrażali się o nim z wielkim podziwem, i tak mówi Akwilea i Niketas (późniejsi chrześcijanie): „*Szymon istotnie potrafi dokonywać niemal cudów. Posłuszne mu posągi poruszają się jak żywe. On sam bezpiecznie stąpa, ba, tarza się po rozżarzonych węglach, a kiedy chce, lekko polatuje w powietrzu. Kamienie w chleb zamienia, a sam przybiera postać różnych zwierząt, staje się wężem równie łatwo, jak i kozłem. Tchnieniem woli otwiera drzwi mocno zamknięte, kruszy żelazne kajdany, a ciężkim przedmiotom w domu każe się unosić w górę, by swobodnie bujały pod stropem niby zeschnięte liście na wodzie*” (*Rzym i Jerozolima*, Krawczuk). Wielki mir wśród ludu budził zapewne zawiść pierwszych chrześcijan, toteż ukazano w dalszej części *Dziejów Apostolskich*, jak Szymon pragnie kupić od Apostołów moc udzielania Ducha Św. (stąd pochodzi termin *symonia*, czyli świętokupstwo, praktykowane później przez chrześcijan przez najbliższe tysiąc pięćset lat). W innych pismach chrześcijańskich ukazany jest pojedynek zdolności magicznych Szymona i św. Piotra. Szymon miał przyobieczać wzlecieć w powietrze przed samym cesarzem,

jednak gdy to uczynił Piotr swymi zaklęciami (modlitwa) sprowadza go gwałtownie na ziemię, z zderzeniu z którą łamie kark. Justyn pisze nawet około 150 r., że widział grobowiec Szymona na wyspie Tybrowej z epitafium: „Szymonowi, bogu świętemu”. O Szymonie wspominają również znane pisma chrześcijańskie zwane Klementynami.

Ostatnim z żydowskich Mesjaszów był **Bar Kochba, Syn Gwiazd**, którego powstanie w latach 132-135 zakończyło się klęską, po której nastąpiło ostateczne rozproszenie Żydów. W jakiś sposób o o n o k a z a ł s i ę p r a w d z i w y m M e s j a s z e m, gdyż w wyniku jego klęski doszło do rozproszenia narodu żydowskiego po całym Imperium, w efekcie czego diaspora walczy przyczyniła się do umocnienia chrześcijaństwa (które przeciw wyszło z łona judaizmu), które koniec końców zatriumfowało nad ohydny pogaństwem. „Tym, który w Bar Kochbie widział mesjasza, i któremu ze względu na olbrzymi autorytet większość Żydów dawała posłuch, był najsłynniejszy spośród wszystkich żydowskich uczonych, rabin Akiba (stracony przez Rzymian około 135 roku). Akiba był tym, który ustalił zakres ksiąg stanowiących kanon Starego Testamentu, tym, który przeforsował włączenie Salomonowej Pieśni nad Pieśniami do kanonu Biblii,. Jedną z najistotniejszych podstaw przeświadczenia Akiby, jakoby Bar Kochba był oczekiwanym mesjaszem, stanowiła niezwykła siła i sprawność z jaką Bar Kochba potrafił kolanami w specyficzny dlań sposób, miotać z powrotem przeciwko Rzymianom rzucane przez nich kamienie, wielu z nich zabijając. To, że Bar Kochba nie pochodził z domu Dawida nie miało dla Akiby większego znaczenia. Znacznie ważniejsze niż to, że mesjasz miałby mieć za odległego przodka Dawida, było oczywiście to, że tu i teraz gruchotał kości aktualnym wrogiem Izraela. Rabin Akiba obwieścił w każdym razie, że w osobie Bar Kochby dostrzega spełnienie proroctwa: „...wschodzi Gwiazda z Jakuba" (4 Mojż 24, 17). Jeżeli jednak przeczytamy dalszy ciąg proroctwa, zrozumiemy, jakie walory musiał posiadać oczekiwany mesjasz niezależnie od tego czy się wywodził tylko od Jakuba (wnuka Abrahama i syna Izaaka), czy dodatkowo jeszcze od Dawida (potomka Jakuba). Mesjanistyczne proroctwo głosi dalej: „...wschodzi gwiazda Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. Ono to zmiążdży skronie Moabu [lud sąsiadujący z Izraelem]... A Izrael urośnie w potęgę. Zapanuje Jakub nad nieprzyjacielem i zbiegów z Seiru wyniszczy..." (4 Mojż 24, 17-19). Bar Kochba był więc w odróżnieniu od Jezusa mesjaszem we właściwym rozumieniu tego słowa, to znaczy mesjaszem politycznym i militarnym. O jego dwóch braciach napisano, że "żadnego przechodzącego obok Rzymianina nie pozostawiali przy życiu. Mówili, że chcą wziąć koronę Hadriana [rzymski cesarz w latach 117-138 n.e.] i nałożyć ją na głowę Szymona (Bar Kochby)"" (Nie i Amen). W czasie powstania tego mesjasza doszło również do prześladowań wyznawców konkurencyjnego — Jezusa Chrystusa. Pisze o tym m. in. pisarz Justyn (ok. 150 r.): „W czasie niedawno prowadzonej wojny żydowskiej Bar Kochba, przywódca powstania żydowskiego, kazał chrześcijan poddać straszliwym torturom" (1 Apologia 31)

Pozostaje pytanie: w czym takim Jezus górował nad innymi mesjaszami? Dlaczego właśnie on zwyciężył? Odpowiedź jest prosta: oprócz paru przypadków, najważniejszym powodem jego zwycięstwa było to, że jego uczniowie **wyszli do pogan**, wyszli poza judaizm

Późniejsi mesjasze

SABATAIZM, sabbatianizm, ruch mesjanistyczny w judaizmie w XVII w.; wyrósł z tendencji mistyczno-kabalistycznych i rozpowszechnił się wśród Żydów Bliskiego Wschodu (gł. sefardyjskich) i Europy; jego twórcą był Sabataj Cwi, który 1664 ogłosił się Mesjaszem Boga Jakubowego i otoczył 12 uczniami (wg liczby plemion izrael.); teologiem i propagatorem nowego ruchu był Natan z Gazy (1643?-1680), który w traktacie *Derusz ha-Tanninim* ['rozprawa o morskich potworach'] umieścił mesjańską postać Sabataja w mistycznym obrazie świata — zadaniem mesjasza było wyzwolenie dobra od zła w procesie naprawy (hebr. *tikkun*) świata. Sabataj ogłosił rok 1666 rokiem wybawienia Żydów i ich powrotu do Palestyny, zniósł kilka świąt żyd. ustanawiając własne; śmierć Sabataja uznali jego wyznawcy za ukrycie się mesjasza, mającego przyjść ponownie. Rabini ortodoksyjnego judaizmu odrzucili i potępili Sabataja, jego wyznawcy przyjęli zasadę ukrywania swych przekonań, by uniknąć prześladowań w gminie żyd. (niektórzy, wzorem swego mesjasza, przyjęli oficjalnie islam). Sabataizm opierał się na surowej ascezie, a jednocześnie głosił radość życia (przez stany uniesienia i zachwyty), łączenie się z Bogiem w ekstazie, odrzucał praktyki judaizmu; sabataizm wpłynął na frankizm oraz chasydyzm. Małe grupy wyznawców sabataizmu

przetrwały w Turcji i Grecji, należała do nich nieliczna judaistyczno-muzułm. sekta *dónme* z Salonik (Grecja). *MEP PWN 2000*

Zdaje się, że **dziś odrodził się dawny Wiek Mesjaszów**, takie można przynajmniej odnieść wrażenie czytając doniesienia agencyjne, że w obecnych czasach istnieje ok. 1500 osób podających się za mesjaszów. Na tej podstawie powstaje wiele nowych sekt, co jest szczególnie ułatwione przy kryzysie wiary w obecnym postmodernistycznym świecie. Wielu z tych mesjaszów zdobywa sobie znaczny posłuch grupy wyznawców. Obserwujcie ich dokładnie, być może któraś z tych mesjanistycznych sekt to przyszła religia państwowa... Choć wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

Przypisy:

[1] I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t. 1, s.121

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 12-07-2002 Ostatnia zmiana: 31-01-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1057) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1057>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl